

Leyk, Wiktor Marek

Ks. dr Ryszard Otello

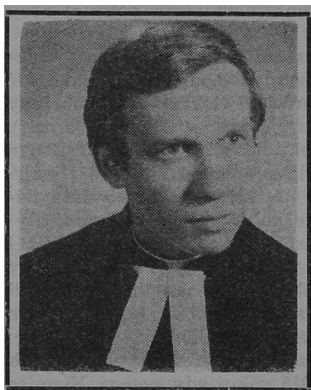
Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 360-362

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. dr RYSZARD OTELLO



Są życiorysy, bogate w treści niezależnie od ilości przeżytych lat. Do nich zaliczyć trzeba życiorys młodego teologa i historyka Ryszarda Otello, który 21 listopada 1978 roku w wieku 27 lat zginął w wypadku samochodowym.

Urodził się 7 grudnia 1951 roku w Bydgoszczy jako syn ówczesnego wikariusza parafii ewangelickiej, późniejszego proboszcza w Nidzicy. Jako wnuk i syn działacza mazurskich wyniósł z domu gorące umiłowanie ziemi swych ojców. Śladem ojca, znanego bibliofila i zamilowanego zbieracza dokumentów przeszłości, od najmłodszych lat wykazywał zainteresowanie historią. Już w szkole średniej, którą ukończył w Nidzicy, brał udział w konkursach i olimpiadach historycznych. Po maturze w roku 1969 rozpoczął studia na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, będącej kontynuatorką szczytnych tradycji Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z jego kolegów tak wspomina ten okres: „Rysiek, chłopak drobnej budowy o niemal chłopięcej twarzy, okazał się najmłodszym pośród nas, a jednocześnie już w czasie pierwszych rozmów uwidaczniała się jego rozległa wiedza i nieprzeciętna inteligencja. — Nic też dziwnego, że rychło zaczął nam, studentom ChAT, przewodniczyć”. W drugim roku studiów został prezesem Koła Teologów Ewangelickich (1971—1972), a w styczniu 1972 wiceprzewodniczącym do Spraw Nauki Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich. W maju 1971 roku zorganizował na terenie uczelni wystawę zatytułowaną: „Polska książka i czasopiśmiennictwo protestanckie na przestrzeni wieków” (Tadeusz Konik, Zwiastun, 4/1979). Jako jeden z pierwszych został wyróżniony zaszczytnym odznaczeniem „Primi inter pares”, a już po studiach, w roku 1975, otrzymał odznakę Zrzeszenia Studentów Polskich.

Praca magisterska Ryszarda Otello, dająca po raz pierwszy nową analizę mazurskiego ruchu gromadkarskiego, określa już wyraźny kierunek jego zainteresowań. Od tego czasu datuje się jego współpraca z Ośrodkiem Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego i Polskim Towarzystwem Historycznym w Olsztynie. Wielokrotnie towarzyszyłem mu w wędrowkach po terenie, gdy odszukiwaliśmy dawnych działaczy. Zebrane relacje i materiały, będące plonem naszych wędrowek, stanowią znaczną wartość dla badaczy. Uzyskawszy w roku 1974 tytuł magistra, 17 listopada tegoż roku został poświęcony na księdza ewangelickiego i podjął pracę na swej ziemi rodzinnej, w Działdowie. Łączył pracę duszpasterską z pasją badacza historii.

Opublikował kilka artykułów naukowych, popularnonaukowych, publi-

cystycznych i recenzji w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” (*Ruch gromadkarski w Prusach Wschodnich w latach 1848—1914*, nr 3/1976; „*Głos Ewangelijny*” (1925—1933), nr 1/1977; wspólnie z W. M. Leykiem *Bogumił Leyk (1860—1945)*, nr 3—4/1977; *Obchody żniwne na Mazurach*, nr 2/1978; wspólnie z P. Sową *Wykaz prenumeratorów „Głosu Ewangelijnego” z lat 1937—1938*, nr 2/1979), „*Kalendarzu Ewangelickim*”, „*Panoramie Północy*” i „*Zwiastunie*”. Interesowała go również publicystyka młodzieżowa — ogłosił cykl felietonów, podpisywanych „*Ks. Bernard*”. Ponadto wybitnie uzdolniony muzycznie i wokalnie, w wolnych chwilach komponował. Był jednym z inicjatorów i organizatorów sesji historycznej, zorganizowanej w Szczytnie w styczniu 1978 roku pod patronatem PTH i Towarzystwa Przyjaciół Szczytina „*Ludność mazurska XIX wieku*”, wygłaszając tam interesujący referat pt. *Problematyka wyznaniowa Mazurów w XIX w.* Często zapraszany, wygłaszał referaty w różnych środowiskach, zawsze starając się o nowe, oparte na odszukanych materiałach, spojrzenie.

W roku 1977, już jako doktorant, prowadził rozległą kwerendę w archiwach zagranicznych, między innymi w Getyndze, Kassel, Berlinie Zachodnim, zdobywając wiele cennego materiału i informacji. Wiosną 1978 roku przedłożył pracę doktorską, którą napisał pod kierunkiem prof. dr Woldemara Gastparzy'ego, rektora ChAT i kierownika katedry historii. W tym też roku ukończył, wraz z Pawłem Sową, opracowywanie książki o Bund Deutscher Osten, która w pierwszej połowie 1979 roku ukazała się nakładem wydawnictwa MON.

Praca doktorska *Problemy narodowościowe w Kościele ewangelickim na Mazurach w latach 1848—1945* została wysoko oceniona przez recenzentów. Autor zajął się w niej niezmiernie ważnym zagadnieniem, bo dotyczącym kształtowania się świadomości narodowej Mazurów. Rozprawa ta przekonuje, iż bez analizy czynnika wyznaniowego nie można zgłębić tego problemu. Autor podjął się tu odważnie zadania tyle potrzebnego co niewdzięcznego. W świetle bowiem jego studiów okazuje się, że niemiecki Kościół ewangelicki jakby zdradził swoich polskich wyznawców. Konstatacja ta o tyle jest potrzebna, iż w świadomości historycznej naszego społeczeństwa pokutuje stereotypowe myślenie o Kościele ewangelickim jako obrońcy polskości na Mazurach. Stereotyp ten ukształtował się tuż po zakończeniu II wojny światowej, gdy wydobyto z zapomnienia zasługi 2 polskich kaznodziejów: Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza i Gustawa Gizewiusza. Ale ci wielcy Polacy działali w pierwszej połowie XIX wieku, sytuacja od tego czasu uległa radykalnej zmianie, zwłaszcza w okresie objętym badaniami Autora. Tak więc ks. Otello udowodnił, że kwestia wyznaniowa była ważniejsza od nieukształtowanego poczucia narodowego. Kto chciał pozyskać Mazurów dla swego narodu, musiał to uczynić wykorzystując ich przywiązanie do Kościoła ewangelickiego. W rywalizacji o rząd dusz Mazurów bezwzględna przewagę miał niemiecki Kościół ewangelicki nad polskim Kościołem ewangelickim. Wspólnota językowa Mazurów z narodem polskim i słaby kontakt z ewangelicyzmem polskim stanowiły zbyt nikłą przeciwwagę dla wspólnoty wyznaniowej mazurskich i niemieckich ewangelików w Prusach Wschodnich, kroczących tą samą drogą historyczną od czterech wieków i zjednoczonych w tych samych organizacjach kościelnych (poza ruchem gromadkarskim).

Przyjaciele nazywali go tytanem pracy. Stawiał sobie konkretne i ambitne cele, które — pracując często nocami — prędko realizował, wyznaczając sobie nowe zadania. Zaledwie skończył pisanie pracy doktorskiej, już przygo-

towywał materiały do pracy habilitacyjnej, której tematem miały być zagadnienia piśmiennictwa ewangelickiego na Mazurach. Również na projekto- wanej, najbliższej sesji w Szczytnie miał wygłosić referat, związany z tą tematyką; przygotowywał także kilka dalszych artykułów dla „Komuni- katów Mazursko-Warmińskich”. Pewnym ułatwieniem w jego pracy badaw- czej były unikalne materiały w archiwum ojca, ale jego bezsporną zasługą były własne poszukiwania, a przede wszystkim próba nowego spojrzenia na wiele problemów z historii Mazur. Przy licznych — jak na człowieka w tak młodym wieku — osiągnięciach, był Ryszard Otello człowiekiem niezwykle skromnym i bezpośrednim; nic dziwnego, że miał wielu przyjaciół.

20 listopada 1978 roku wieczorem, po zdaniu tzw. „rigorozów doktor- skich” przyjmował gratulacje. Tegoż wieczoru zapadła decyzja przyjęcia go w charakterze pracownika naukowego przy katedrze historii na ChAT. Na- stępnego dnia, 21 listopada rano, w drodze z Warszawy do Działdowa jego „fiacik” zderzył się z ciężarówką. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Rada Wydziału ChAT, biorąc pod uwagę poziom pracy doktorskiej ks. Ry- szarda Otello, pozytywne recenzje i pomyślnie zdane egzaminy, podjęła uchwa- łę uznającą przyjęcie pracy doktorskiej za fakt dokonany i przyznała jej auto- rowi tytuł naukowy doktora.

Pogrzeb ks. Ryszarda Otello odbył się 24 listopada 1978 roku w Nidzicy. Tłumy żegnały rokującego tak wielkie nadzieje młodego uczonego i ogromnie lubianego duszpasterza, a śmierć pograżyła w smutku nie tylko najbliższych, ale wszystkich, którzy go znali. Środowisko olsztyńskich historyków ponie- sło stratę, której jeszcze nie potrafimy pojąć.

Wiktor Marek Leyk